

Pokoloruj
flagę kraju

O Tomku, który nauczył się rozumieć innych



Tomek wiódł szczęśliwe życie. Miał wspaniałych rodziców. Uczył się, pływał, jeździł konno. Przypadek sprawił, że pewnego razu poszedł pieszo do szkoły. Podczas tej drogi spotkał starszą panią, która wydawała mu się dziwna... Posłuchaj bajki i dowiedz się, jak ta dziwna pani nauczyła Tomka, że każdy człowiek jest wartościowy i że każdemu warto dać drugą szansę.



Propozycje do rozmowy z dzieckiem po wysłuchaniu bajki:

1. Kogo spotkał Tomek w drodze do szkoły?
2. Co chłopiec zrobił wspólnie z mamą po powrocie do domu?
3. Dlaczego warto pomagać innym?

Zadania rysunkowe dla dziecka po wysłuchaniu bajki:

1. Przyjrzyj się ilustracjom i opowiedz, w jaki sposób można pomóc ubogim ludziom.



2. Narysuj, jak Ty pomagasz innym ludziom.



BAJKA: O Tomku, który nauczył się rozumieć innych

Tomek mieszkał w Warszawie w olbrzymim domu z ogrodem. Codziennie rano mama zawoziła go do szkoły, a tata odbierał go potem i wiozł a to na pływalnię, a to na tenisa, a to na konie. Tomek miał tyle wspaniałych zajęć, że aż nie umiał wymienić wszystkich.

– Pamiętaj, Tomku, ucz się cały czas i bądź lepszy od innych, by mieć udane życie – powtarzał chłopcu jego wujek. No i Tomek uczył się, był prymusem, pływał, jeździł konno i grał w tenisa. A wieczorami był tak zmęczony, że czasem nie miał siły umyć buzi przed spaniem.

Tak by pewnie dalej biegło życie chłopca, gdyby nie przypadek. Otóż mamie zepsuło się auto i Tomek przebłagał ją, by pozwoliła mu pójść samemu z domu do szkoły. To było dla niego wyzwanie, bo nigdy nie spacerował po mieście!

Gdy szedł obok dużego podwórka, usłyszał głos:

– Chłopczyku, czy mógłbyś mi pomóc? – Tomek zobaczył starszą panią siedzącą na stercie cegieł pod drzewem. Wydała mu się dziwna, nawet zabawna. W starym podartym płaszczu, owinięta kocem.

– Nie mogę – roześmiał się chłopiec i niewiele myśląc, czmychnął do szkoły.

– To bezdomni. Oni piją, kradną i mieszkają w śmietnikach – wytłumaczył Tomkowi całe zajście już w szkole jego kolega Paweł.

– Aaaa, bezdomni. No tak – odpowiedział Tomek, ale tak naprawdę nie wiedział, o co chodzi. Wiedział tylko, że on mieszka w pięknym domu, nie w śmietniku, i ma czyste ubrania, a nie takie jak ta pani.

Następnego dnia Tomek przy śniadaniu cały czas myślał o tym, co zobaczył. Zdecydował, że znów pójdzie piechotą. Wymknął się czekającej na niego mamie...

Odnalazł podwórko i już miał podejść do dziwnej pani, ale potknął się i otarł kolano o kamień.

– Auuu – krzyknął. Siadł na ziemi, a w jego oczach zaszklily się łzy.

– Pokaż to kolanko. Obmyjemy wodą i przykleimy plasterek. Mam plasterk – usłyszał głos pochylającej się nad nim starszej pani.

– Pani ma plasterk ze śmietnika? – spytał Tomek, bo pamiętał, co mówił Paweł.

– Nie ze śmietnika, tylko z apteki. Ja też mam kolana i czasem się potykam – roześmiała się pani. Opatrzyła kolano Tomka i razem usiedli na stercie cegieł.

– Kim pani jest? – Tomek był strasznie ciekawy. – Bezdomną?

– Pokażę ci coś – odpowiedziała starsza pani. Przekreśliła mały blaszany pierścionelek na palcu i nagle jej brudny płaszcz znikł, a ukazała się biała szata. Pani miała teraz świecący klejnot we włosach i roztaczała wokół siebie czarodziejską poświatę.

– Pani jest wróżką! – wykrzyknął Tomek.

– No, nie całkiem. Jestem Opiekunką Bezdomnych. Pomagam ludziom, którym życie się nie udało. I uczę innych, że szanować należy wszystkich, niezależnie od tego, jakie mają ubranie i gdzie mieszkają – wyjaśniła.

– A ja pani wczoraj nie pomogłem, tylko się śmiałem! – Tomek strasznie się zawstydził.

– Nie pomogłeś, ale dziś tu wróciłeś. To znaczy, że jesteś wrażliwym chłopcem. Mam nadzieję, że na tyle wrażliwym, że przeprosisz mamę za swoje zniknięcie – uśmiechnęła się Opiekunka, bo Tomek nawet nie zauważył, że obok stoi jego mama, która przyszła go szukać.

– Mamusiu, przepraszam, ale źle się zachowałem i chciałem przeprosić tę panią – wytłumaczył Tomek.

– Nic się nie stało, synku – odparła mama. – Może się czegoś nauczysz, skoro tak bardzo chciałeś tutaj przyjść.

– Tomku, zapamiętaj na całe życie – zaczęła opowiadać Opiekunka Bezdomnych. – Każdy człowiek jest coś wart. Nie ma lepszych i gorszych, choć są bogatsi i biedniejsi. Ucz się, ale nie zamykaj oczu na innych. W naszym mieście i na całym świecie żyją tysiące ludzi, którym nie udało się dotychczasowe życie. To jednak nie znaczy, że nie mogą już być szczęśliwi. Widzisz tego mężczyznę ciągnącego stary wózek? Jest bezdomny, ale jest też świetnym ogrodnikiem. Trzeba tylko dać mu szansę. A widzisz kobietę, która prosi w sklepie o kawałek suchego chleba? Kiedyś była pielęgniarzką i lepiej ode mnie opatrzyłaby twoje kolano. Jej też warto dać drugą szansę!

– Pani też mi pomogła, kiedy potknąłem się i upadłem! – krzyknął Piotruś, uradowany, że chyba zrozumiał, o co chodzi.

– No właśnie! Oni się potknęli, ale mogą się podnieść tak jak ty – przytaknęła pani. Po czym przekreśliła pierścień na palcu i znów była w starym płaszczu!

Ten dzień zmienił Tomka. Razem z mamą w piwnicy ich dużego domu wyszukali różne rzeczy, które mogłyby się przydać pani i jej znajomym. Potem tata Tomka zawiózł to wszystko na podwórko. Od tego czasu stale pomagali innym. A Tomek dorósł i starał się jak najwięcej chodzić po Warszawie piechotą. By nie przeoczyć kogoś, kto mógłby potrzebować pomocy.